

# brzask

MIESIĘCZNIK KOM. CHOR. WARMIŃSKO-MAZ. Z.H.P.

PISMO KOMENDY CHORĄWI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ ZHP W OLSZTYNIE

Nr 10

Listopad

1960 r.

Stale wraca w naszych instruk-  
torskich dyskusjach pytanie:  
„Poco to wysztelo?” Jalcie są ce-  
le naszej pracy? Co chcemy  
wyskać pner konkretne zadania  
i zajęcia? Nie wystaresa nam,  
nie chcemy poprestać na ogólnym  
sformułowaniu „wychowanie  
dla socjalizmu”. Liczę dnuzyno-  
wym olsztyniskiej chorągwi gorących  
i twórczych dyskusji na ten temat  
Olsztyn, 30. X. 1960  
Lidia Łalucurka

## DRUHNY I DRUHOWIE !

30 października na „Perkozowym Sejmiku” wśród wielu miłych gości była także Druhna Naczelniczka. W czasie przerwy podczas dyskusji Druhna Zosia rozmawiała z wieloma instruktorkami naszej Chorągwi o pracy drużyn perkozowych o dalszych planach na przyszłość. A wszystkim drużynom naszej Chorągwi Druhna Naczelniczka przesyła serdeczne pozdrowienia.

### List do Instruktorce

#### DROGA DRUHO !

Dziękuję za list, już wszystko załatwiłam o co mnie Druhna prosiła. Niepotrzebnie Druhna bała się, że zajmie mi to dużo czasu. Czasu mam i tak dość, bo prowadzenie drużyny zachowej, łącznie z przygotowaniem do zbiórki i Kręgiem Pracy nie zajmuje mi więcej jak 4 godziny tygodniowo. Gdyby tak człowiek nie chciał marnować czasu, to by mógł zawojować cały świat i jeszcze by coś na kino zostało, ale cóż, jest się trochę leniem i czas jakoś przez palce przecieka.

Wczoraj prowadziłam swoją pierwszą lekcję w „ćwiczeniówce”, w klasie III z arytmetyki. Przygotowałam się do niej dobrze, ale miałam tak ogromną treść, że o mało nie sypnęłam się sromotnie, bo i profesor i koleżanki... sama zresztą Druhna wie, jak to jest !

Tę moją sukienkę granatową czyściłam i prasowałam przez cały wieczór, nauczycielka musi wyglądać elegancko. Tylko że mi się ręce tak trzęsły... spać w nocy nie mogłam. Coś w dołku łaskotało. Rano, idąc do szkoły, od pół drogi zwolniłam kroku, byle odwlec, byle jeszcze nie zaraz.

Dzwonek, dziennik, korytarz! Serce kołacze, kołacze aż dusi. Widzę już w wyobraźni klasę. Pod ścianami koleżanki, profesor, wychowawczynie z III klasy i więcej nikogo. Wejścia nie pamiętam. Nie wiem nawet, jaka to ma być lekcja, wiem, że słowa nie wykrztuszę, kładę dziennik na stole i co dalej ?

Nagle olśnienie! Dzieci. Widzę dzieci! Te gębusie tak podobne do moich gębusi zachowych. Czuprynki, warkoczyki, oczy takie same, te bystre, tamte leniwe. Tutaj dziewczynka w okularach jak mój zuszek, Wiesia, tylko moje zuchy są rozgadane, a te strasznie grzeczne. Ta dziewczynka w pierwszej ławce przypomina mi kolorem włosów Basię i zaraz spinkę zgubi - poprawiam. Ot i po tremie. Mogę mówić, już wiem, że to arytmetyka. Zadanie, 126 strona - pamiętam! Wiem, że mi pójdzie. I nie ma ani koleżanek, ani profesora. Jestem tylko ja i dzieci. Dzieci, które poznałam i które polubiłam przez 2 lata pracy z drużyną zachową. Dzieci, które rozumiem i które już umiem opanować. Już wiem z praktyki, mojej własnej zachowej praktyki, że temu chłopcu, który coś tam majstruje pod ławką, trzeba zajrzeć w oczy - „przytrzymać wzrokiem”. On ma coś z Ani, coś równie żywego i niespokojnego, ale już go „wyczułam”. Udało się - zadaję pytanie klasie i patrzę na chłopaka, wesoło, życzliwie - podnosi rękę, wie - zrozumiał. Aha, toś ty zupełnie jak moja Anka. Już cię mam. Lekcja idzie dobrze, mieszczę się w czasie. Jest mi wesoło i dzieciaki uśmiechają się. Dzwonek - koniec.

Tej lekcji nie zapomnę nigdy. Dostałam czwórkę.

Druhno! nie raz już miałam dość prowadzenia drużyny. Trzymała mnie ambicja. Teraz zdałam sobie sprawę, co mi to dało w efekcie. Przecież już mam za sobą ogromny okres praktyki, którą zdobyłam nie wiedząc kiedy i jak. Dziecko nie stanowi dla mnie żadnej tajemnicy i umiem z nim nawiązać kontakt. Śmiały się ze mnie dziewczęta przez te dwa lata, że one - kino, spacer, chłopiec, ja - cykle, pląsy, gwiazdki. Dogadywały, wyśmiewały. Teraz ja się z nich śmieję, śmieję się z ich tremy, której nie mogą opanować przez pół lekcji. Śmieję się, gdy myślę o tych trudnościach, które napotykają w swojej praktyce, a którą ja już umiem pokonać.

Ot, Druhno, to i wszystko, co się tyczy mojej osoby. Wystarczałam ogromną zuchową rakieta!

C z u j !

Z E N K A

-----

Często skarżą nam się w terenie absolwenci liceów, którym przypadło prowadzić drużynę harcerską czy zuchową: „Och, żebym ja wiedziała lub żebym ja wiedział, że przypadnie mi prowadzić drużynę!..... Nic nie umiem, nie wiem, od czego zacząć!... Dlatego ten list młodej nauczycielki do instruktorki harcerskiej jest listem także do Was, Młodzi Drużynowi, a także i przede wszystkim do Was, przyszli nauczyciele, koledzy z liceów pedagogicznych.

Nieprawda, że harcerstwo przeszkadza w nauce. Harcerstwo pomaga czuć się pewnie wśród dzieci, daje piękną wypróbowaną od dziesięcioleci metodę pracy z grupą, pomaga umiejscowić siebie w środowisku. Taki jest sens listu. Czy nie tak, Druhowie z liceów pedagogicznych, a obecnie młodzi nauczyciele ?

-----

#### O funduszu instruktorskim słów kilka

Już od roku czasu większość hufców naszej Chorągwi przeszła na nową formę świadczeń Związku na rzecz drużynowych, na fundusz instruktorski. Należałoby więc po roku czasu kilka słów o korzystaniu z funduszu przez poszczególne hufce powiedzieć.

Fundusz instruktorski dzieli się na dwie części: Fundusz Kręgów Pracy "A" i Fundusz Nagród. Z funduszu "A" można pokrywać na wniosek Kręgu Pracy:

- prenumeratę czasopism i opłatę wydawnictw harcerskich,
- działalność kulturalną Kręgu /wycieczka, bilety do teatru itp./,
- opiekę lekarską, wczasy, sanatorium,
- doraźne zapomogi w wypadkach losowych.

Wykorzystanie funduszu "A" może być zrealizowane jednorazowo lub w kilku akcjach Kręgu w ciągu roku, w zależności od uchwały Kręgu.

Nie wszystkie hufce naszej Chorągwi stosują u siebie podział funduszu instruktorskiego na część "A" i "B".

Przejsie na ten system wynagradzania drużynowych wymaga zgody całego Kręgu Pracy, a nie wszystkie Kręgi na to przystały, wychodząc z założenia, że nie należy uszczuplać i tak niewielkiego funduszu nagród o 25 % /tyle wynosi

część "A"/. Tymczasem hufiec Pisz w październiku przysłał uchwałę Kręgu o uszczupleniu funduszu nagród o 50% na rzecz części "A", bo hufiec Pisz w sierpniu 1961 r. chce jechać ze swym Kręgiem na 2 tygodnie na Krym. Wczasy cudowne niewielkim kosztem.

W 1960 r. drużynowi z Nowego Miasta byli na Targach Poznańskich i na Węgrzech, drużynowi z Biskupca byli też na Węgrzech, a młodzi drużynowi z Ostródy na festiwalu teatralnym w Toruniu. Krąg Pracy z Pizsa miał w sierpniu piękną wycieczkę autokarem po Podkarpaciu, Tatrach, Krakowie, a także po Czeskich Tatrach. I to wszystko z funduszu instruktorskiego. Nic dziwnego więc, że i w bieżącym roku hufce te planują, jeśli nie wycieczki zagraniczne, to ciekawe raidy po Polsce. Biskupiec ma zamiar jechać do Moskwy i Leningradu, Działdowo do Pragi i Karlowych Warów, Nowe Miasto do Leningradu, Pisz na Krym itd.

Plany są piękne, a jak wykazał ostatni rok, realizacja ich nie nastrecza większych trudności.

A może i inne hufce pójda w ślady Pizsa, Biskupca, Nowego Miasta, Działdowa ?

- - - - -

Pisali o nas w październiku -

- Głos Olsztyński z 3 X - o rezolucji drużynowych drużyn starszych, popierających tow. Gomułkę w ONZ.
- Głos Olsztyński z 10 X - o uroczystym przyrzeczeniu drużyny MSR w Olsztynie.
- Drużyna z 30 X - „Ciao , ciao bambino” - przedruki z „Pioniera” włoskiego.
- Głos Olsztyński z 13 X - o gościach z kraju Andersena i przyrzeczeniu drużyny MSR z Olsztyna.
- Głos Młodych z 19 X - o wykorzystaniu funduszu instr. przez niektóre hufce i turnieju o brązowe kolce w Ostródzie.
- Drużyna z 15 X - o funduszu instruktorskim i włoskich pionierach na olsztyńskim obozie.

- - - - -

W październiku mieliśmy wiadomości z następujących hufców:

Działdowo	Ostróda
Giżycko	Pisz
Lidzbark	Szczytno

- - - - -

# W Republice Zuchowcy

## PRZYBOCZNI - NAJWAŻNIESI

- Na rozpoczętym obecnie w Szczytnie kursie końcówkowym szkołą się przyszli przyboczni drużyn zuchowych.
- Przygotowywane wspólnie z Mrągowem zimowisko powinno zakończyć cykl szkoleniowy zaawansowanych przybocznych.
- Krąg Pracy zajmie się szczególnie przeszkoleniem jak największej liczby przybocznych i opracowaniem szczegółowego programu działania w tym kierunku.

Takie uwagi i wskazówki odczytać można w planie pracy namiestnictwa hufca Szczytno. A jednocześnie we wstępnej analizie sytuacji ruchu zuchowego dh. Marysia Dolega zapisała - „każda z działających obecnie drużyn zuchowych obsadzona jest przez drużynowego i dwóch przybocznych”.

Jak więc jest z tymi przybocznymi? Są - czy ich nie ma. Aby uzyskać odpowiedź - trzeba pojechać do Szczytna i porozmawiać z dh. Marysią.

Przyboczni? To najważniejsza sprawa, wszystkie kursy szkolenia i zimowisko... - Tak, przerywam niezbyt grzecznie. To już wiemy, ale przecież masz przybocznych w drużynie - po co więc ten szum. I mam, i nie mam, Są to uczennice i uczniowie V klasy Lic. Ped. i praktycznie już od grudnia powinnam ich urlopować, a wtedy co dalej?

Dalsza dyskusja na ten temat nie jest już potrzebna. Wiadomo przecież, że przyboczni być muszą i że trzeba ich sobie zdobyć. W planie pracy dh. Marysi jest również wiele innych ciekawych spraw.

Na przykład ta, że szczyckiński Krąg Pracy podjął się zespołowego opracowania tzw. „Imprez Noworocznych”, że każda z druhen i każdy z druhów

już dzisiaj przelewa na papier swoje pomysły i niedługo, bo w grudniowym numerze Brzasku ujrzą one światło dzienne, a my wszyscy będziemy mogli z tych prac i pomysłów skorzystać. Niechętnie opowiada jednak dh. Marysia o „Noworocznej Imprezie” - jeszcze nie wiemy, co będzie dobre, co z naszych pomysłów da się zrealizować, bardzo proszę - niech to na razie będzie słodką tajemnicą naszego Kręgu. Musimy się zgodzić.

- Co jeszcze, Marysiu, chcesz zrobić w tym roku, naturalnie w tym roku harcerskim.-

„Plan pracy Kręgu opracowaliśmy wspólnie na pierwszej zbiórce. Chcemy urządzić spotkanie z plastykiem, specem od urządzania wnętrz, chcemy na każdej zbiórce Kręgu spotykać się z drużynami harcerskimi - zapoznać się nie tyle z ich działaniem, co bezpośrednio z młodzieżą, może uda się zarazić chociaż kilku z nich zuchami. Planujemy również wspólne opracowanie półcykli i udostępnienie ich, o ile naturalnie dobrze się udadzą, wszystkim drużynowym z chora-gwi. Ale chcemy również zorganizować wieczorek taneczny wspólnie z grupą ZMS, to też nie będą tylko zwykłe tańce - to przynajmniej w naszym wyobrażeniu, powinna być zuchowa szczepionka”.

„Nie wiem, mówi dalej dh. Marysia, jak będzie z akademią zuchową. Czy tematy zaciekawiają nas wszystkich. Troszeczkę się boję, że moi drużynowi - wszyscy albo nauczyciele, albo uczniowie Lic. Ped. nie będą mieli ochoty na tego rodzaju dyskusję. Muszę się jednak przyznać, że jeszcze z nimi na ten temat nie rozmawiałam i, być może, będzie właśnie na odwrót”.

- A jak przedstawia się Marysiu planowanie rozwoju ruchu, ile chcesz założyć nowych drużyn ?

„Planuję niewiele, chciałabym założyć tylko 5 drużyn i to tylko na wsi. Zaraz wytłumaczę dlaczego. W mieście w tej chwili pracują drużyny we wszystkich szkołach i to po kilka drużyn w szkole. Nie uda nam się zwiększyć ich liczby. Zupełnie inna sytuacja istnieje na wsi. Działa tam obecnie 7 drużyn i to jest stanowczo za mało. W listopadzie powinny powstać 2 nowe drużyny /powróciły już przeszkolone w Cieplicach drużynowe/, a prawdopodobnie przy końcu stycznia lub na początku lutego zorganizujemy dalsze trzy. Dotychczas, teraz naturalnie też, hufiec nasz cierpi na brak przeszkolonej kadry. I to narzuca nam z góry pewne nieprzekraczalne wprost cyfry”.

Pytam Marysię, czy próbowała powierzyć drużynę instruktorowi nieprzeszkolonemu. „Jeszcze nie - słyszę odpowiedź, ale przed kilku dniami spotkałam się z koleżanką, która chce prowadzić drużynę, a w żaden sposób nie może.

wyjechać na kurs. Postanowiłam więc, że drużynę założymy, a w początkowym okresie pomagać jej będę sama lub któryś z blisko mieszkających przeszkolonych instruktorów".

Miałyśmy już zamiar zakończyć rozmowę, kiedy Marysia podskakując na krześle zawołała: „ Zapomniałyśmy o Wielbarku, a tam będą ciekawe rzeczy ". Słucham więc o tych ciekawych rzeczach.

W Wielbarku powstaje Harcerski Zespół Młodzieżowy, no bo silne drużyny i dobrzy instruktorzy, a co najważniejsze, dużo starszej młodzieży w kole ZMW i to młodzieży, która interesuje się harcerstwem. Tak więc Wielbark jako pierwszy w hufcu tworzy HZM. Mamy zamiar - opowiada dalej Marysia - kiedy tylko zespół okrzepnie, zorganizować właśnie w Wielbarku jedną ze zbiórek naszego Kręgu Pracy, a już na pewno zapraszać przedstawicieli zespołu na nasze spotkania. Na zakończenie rozmowy przeglądamy wspólnie dane statystyczne. Liczę, liczę, oglądam, porównuję - nie, nie mogę się mylić. Marysiu, mówię, przecież wy już jesteście w drugim etapie, tak, pada dumna odpowiedź. Zuchy Szczytna realizują drugi etap ofensywy.

•

- - - - -

U w a g a !      U w a g a !

Do wszystkich drużyn zuchów Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej !

Wydział Zuchów Komendy Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej postanowił założyć Złotą Księgę Drużyn Zuchów Chorągwi Warm.-Maz. W księdze tej uwiecznione zostaną karty z historii najlepszych drużyn. Wpis drużyny do księgi będzie wielkim wyróżnieniem i dlatego trzeba naprawdę wykazać się bardzo dobrą robotą zuchową. Drużyny zapisane w Księdze otrzymują specjalną numerację chorągwaną.

A zatem do dzieła - czekamy na najlepszych.

P.S. Szczegółowy regulamin wpisu do Złotej Księgi opublikowany zostanie w terminie późniejszym.

- - - - -



1960

- 8 -

Co jest w mieście oraz wsi informuje HSIHufiec Pisz

W pierwszych dniach października 10 DH im. Szarych Szeregów z Pisz zorganizowała wycieczkę połączoną z biwakiem. Trasa wycieczki prowadziła przez Snopki, Maldomie, Jeglina, Karwik, Szczecny. Przez wsie te harcerze maszerowali w kostiumach z plakatów o tematyce oszczędnościowej, następnie robili bardzo szybko wystawę plakatów, pozostawiali część plakatów we wsi i szli dalej. Część nocy spędzili w stodole u leśniczego w Karwiku, a część na rykowisku jeleni, na które zaprowadził ich leśniczy - drużynowy.

Hufiec Ostróda

1. W Ostródzie trwają już przygotowania w drużynach do pracy w zimie. Drużyna harcerska przy Szkole nr 4 postanowiła zorganizować lodowisko dla dzieci. Harcerze mają już przyręczoną pomoc PKKP /spychacz do niwelacji terenu/ i Straży Pożarnej.
2. W związku z 43 rocznicą Rewolucji Październikowej harcerze ze Szkoły nr 2 w Ostródzie uporządkowali około 30 grobów żołnierzy radzieckich.
3. Świetlica hufca w Ostródzie wzbogaciła się o telewizor „Rekord”. Czołowy techniczny aktyw hufca od początku natrafił na duże trudności z zainstalowaniem anteny. Po długich badaniach druhowie Krutkiewicz i Dzikowiecki doszli do wniosku, że wskazówki techniczne do zainstalowania anteny są złe, opracowali więc nowe wymiary i antena zaczęła działać. Telewizor też.

Hufiec Braniewo

Przyjacielskie spotkania:

Dnia 16 X 1960 r. - DH im. T. Kościuszki we Fromborku zorganizowała „Jesiennie Zawody Sportowe”. Współorganizatorem była 23 Drużyna Harcerek im. H. Sawickiej we Fromborku. Na zawody przybyły: 4 DH im. Konopnickiej i 11 DH im. Kościuszki z Braniewa oraz próbna drużyna harcerska z Biedkowa. Zawody odbyły się na boisku szkolnym. Po wyszukaniu zwycięzców i ich nagrodzeniu odbyła się zabawa harcerska. Do tańca przygrywali harcerze z Braniewa i Fromborka „Karolinka”. Nastrój był bardzo przyjemny.

- o - o - o - o -